

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w SOBOTĘ DNIA 4 MARCA V. S. 1816 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Wilno, dnia 4 marca.

JW. Gubernator Cywilny tutejszy, w urzędowym liście JW. Naczelnie Dowodzącego w *S. Petersburgu*, pod dniem 16 p. m. z Nm 91, otrzymał uwiadomienie: iż Komitet JWW. Ministrów, na posiedzeniu d. 1 lutego, okoliczności, dla których wyprowadzanie zboża za granicę było zatrzymane, uważając za nieexystujące, postanowił: ażeby, względem wywozu za granicę zboża i innych produktów domowych, powrócono do prawideł, iakie były do roku 1812.

Kurs wileński na assygnaty: rubel srebrny rub. 4 kop. 16; dukat rub. 12 kop. 15; imperyal rub. 40 kop. 65.

Gazeta, *Poczta Północna*, zawiera z *Petersburga*, pod 25 lutego: „W przeszły piątek, d. 18 t. m., była maskarada w pałacu *tauryckim*. Poprzednicze rozporządzenia, z których każde oznaczone było znamieniem porządku, obchodowi temu tak wielką nadały świetność, a licznemu zgromadzeniu tak wielkie przyniosły ukontentowanie, iakiego się tylko spodziewać można było, kiedy Wielki Monarcha Północy, powróciwszy w sławie do swych poddanych, dla spocznienia na zebranych przez siebie laurach, życzył sobie jeszcze okazać razem ukontentowanie Swoie z wielu szczęśliwych wypadków, które się w Najjaśniejszey Jego spełniły rodzinie. Na maskaradzie znajdowały się przez bilety zaproszone osoby płci oboiej szczęściu klas pierwszych i znakomitsi kupcy. Okazałoć ubiorów i oświecenie pokojów *tauryckiego* pałacu, przewyborny gust i porządek we wszystkim, ogród zimowy, zielonością naturalną i kwiatami ubarwiony, a od obfitości ogniów iakby od promieni słońca, ieszcze się okazały świecący, wzbudzały w gościach niepojęte uczucia, które ich czarnoxiouską mocą zdawały się przenosić z krajów północy, wporze zimy, do najpiękniejszego klimatu świata. Jakkóż ieden ze znakomitszych obecnych cudzoziemców powiadał, iż, kiedy w jego kraju będą czytali opisanie tej uroczystości, posądzą, że opisujący zanadto pióra swojemu dał wolności. Wspaniała wieczerza, w kilku pokojach przygotowana; tańce; powszechna radość, powiększona obecnością ukochanego Monarchy, Najjaśniejszey Jego rodziny i połączonych z nią węzłami pokrewieństwa Xiążąt cudzoziemskich; wszystko się połączyło dla nadania wieczorowi temu nayokazalszey i nayuroczystszey wspaniałości. Prześliczne wielkiego fajerwerku widoki najpiękniey zakończyły chwile te wesołości prawdziwej. Tańce aż po północy się przedłużły. Licznemi gromadami lub ciekawy napelniał wszystkie place otaczające *taurycki* pałac. Każdy, co ten obchód widział, w zachwyceniu jakimś z niego powracał, uwielbiając gust tych, który urządził, i którzy wykonali to wszystko — Zachódzenie i odchodzenie pojazdów tak dobrze było urządzone, iż pomimo wielkiej ich liczby, wszystkie nadogodniey się rozmięły, i naymniejszey nikomu nie sprawiły przykrości, ani niebezpieczeństwa.

W przeszły czwartek, d. 17 t. m., znajdujący się tu poseł nadzwyczajny angielski, Lord *Catcart*, dawał bal wielki, który obecnością swoją zaszczycić raczyli Najjaśniejszy Cesarz Jegomość z Najjaśniejszą Cesarzową

Jeymością, *Elżbietą*, WW. Xiążętą, i WW. Xiężnę ze swoiemi małżonkami.

Publiczność tutejsza z ukontentowaniem zakończyła tegoroczny karnawał. Przez cały ostatni tydzień nayprzyjemniejsze trwały zabawy, szlichtady, spacery, etc. na *Newie* porobione były góry, iedne na przeciw drugim. Poza pałacem Senatu także góry były wzniezione. Tam, osobliwie w tych dniach ostatnich, lud różnego stanu gromadnie się zbierał, dla przypatrywania się temu rodzajowi narodowych zabaw. Ale odznaczyła się szczególniey świetnością, urządzeniem i liczbą pojazdów dnia ostatniego szlichtada, która się na około zimowego pałacu, przez ulicę nadbrzeżną, do marmurowego odprawiła pałacu; i nieprzeliczone mnóstwo ściągnęła na siebie widzów.

Podług teyże gazety, Najjaśniejszy Pan rozkazał zasiadać w Rządzącym Senacie: Jenerałowi piechoty, *Fenszowi*; admirałowi, *Tet*; wice-admirałom: *Kotokolcowi* i *Szetukowu*; oraz jenerałom porucznikom: *Riepinowi*, Xięciu *Wolkońskiemu* i, *Aksakowi*, *Sukinowi*, i *Brozinowi*, zostawiając razem jenerała *Snkina* przy dawniejszych obowiązkach, a wszystkim wolność używania tytułów i mundurów wojskowych.

Podług ostatniej gazety senackiey, z dnia 19 lutego: W reskrypcie Jego Cesarskiej Mości, pod d. 20 listopada roku przeszłego, do Rzeczywistego Radcy Taynego, *Łańskiego*, rozkazano: o podanych do nagrody różnych urzędnikach, użytych w Xięztwie Warszawskiem do różnych administracyy, tych, którzy otrzymali rangi przedstawić do Rządzącego Senatu; o tych, którzy otrzymali ordery rossyyskie, uwiadomić Kapitułę orderów rossyyskich; o tych, którzy otrzymali ordery polskie i nagrody pieniężne, przelożyć Radzie Rządzącej Królestwa Polskiego, względem zrobienia rozrządzenia o przygotowaniu orderów i patentów do Naszego podpisu i względem wydania summ pieniężnych ze skarbu Królestwa Polskiego; o podarkach skommunikować się z Jenerałem Adjutantem, Xięciem *Wolkońskim*; a względem wydania naznaczonych w nagrodzie pieniędzy dla urzędników Kantorów bankowych, uwiadomić Ministra skarbu, Rzeczywistego Radcę taynego *Gurjewa*; nakoniec uwiadomić wszystkich, którzy otrzymali takowe nagrody. (następuje ich lista, z wyszczególnieniem rodzaju nagrody dla każdego.)

Minister sprawiedliwości oświadczył Rządzącemu Senatowi, w przelożeniu pod d. 21 stycznia, iż Najjaśniejszy Pan w reskrypcie swym do pomienionego Ministra, pod d. 19 listopada r. z., zezwolił, iżby Sąd apelacyjny Normalny, podobnie iak w gubernii Gródzieńskiej, mógł bydz ustanowiony, i w gubernii mińskiej, z wolnością użycia na jego utrzymanie summ na ziemskie powinności. (Ob. Nr. 11 gaz. Kur. Lit.)

Tenże Minister oświadczył Rządzącemu Senatowi, iż Jenerał Adjutant, Naczelnik głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości, Xię *Wolkoński*, udzielił mu Naywyższy rozkaz: „iżby proszący się z odstawki do służby wojskowej, przyjmowani byli, stosownie do prawideł, które exystowały przed wydaniem Naywyższego rozkazu, pod d. 13 marca 1813 roku, tojest: w tych rangach, w których służyli, a nie w tych, które z odstawką otrzymali.

Z gazety, *Ruski Inwalid*, pod dniem 22 lutego; „Najjaśniejsza Cesarzowa Jeymość, *Marya Fedorowna*, chcąc zachować radośną pamięć zaślubienia Wielkiej Xiężniczki Jeymości, *Anny*, przez wiekiiste dobrodziejstwo dla ubogich córek wojskowych rang niższych, tych, którzy w ranach i kalectwie odnieśli znaki służenia swego w ostatniej pamiętnej wojnie, raczyła przez ręce JW. Jenerała artylleryi, Hr. *Arakezjew*a, przesłać do Komitetu, przez rozkaz najwyższy dnia 18 sierpnia 1814 roku ustanowiony, 10,500 rubli, z poleceniem, ażeby 500 rubli, natychmiast rozdzielone były, procenta zaś pozostałego kapitału, ażeby wiecznymi czasy, dnia 9 miesiąca lutego, również rozdawane były dla ubogich córek żołnierskich. Dopełniając woli Cesarzowej Jeymości, rozdano już dla pięciu córek zasłużonych oficerów po 100 rubli dla każdej, a 10,000 rubli przesłano do Sanktpetersburskiej Rady Opiekuńczej, dla oddania na procent.

Przez rozkaz dzienny z dnia 17 lutego: Jenerał major, *Stahl*, dla słabości zdrowia uwalnia się ze służby z mundurem, a za 30letnią służbę z pensją dożywotnią zupełnej gaży. Jenerał najor, *Wierewkin*, uwalnia się także dla słabości zdrowia. Jenerał major, *Stahl* 1, uwalnia się na rok do wód mineralnych. Jenerał Adjutant, Dowódzca Gwardyi bókowej półku kozaków, Jenerał porucznik, Hrabia *Ortow-Denisow*, uwalnia się na lat 2 za urlopem. Jenerał major, Hrabia *Dmitrjew-Momonow*, uwalnia się do wód do wyleczenia się zupełnego.

Przez rozkaz dzienny dnia 20 lutego: Jenerał major, *Hanheblow*, uwalnia się ze służby, nim powróci do zdrowia.

Najjaśniejszy Pan oświadcza ukontentowanie swoje: z Korpusu inżynierów: Dowódczcom batalionów saperów, 1go podpółkownikowi *Sazonowu* 2, i 2go podpółkownikowi, *Daniłowi*; batalionow pionierskich, 2go podpółkownikowi *Afanasiewu* 5mu, i 7go podpółkownikowi, *Afanasiewu* 1mu, za doprowadzenie powierzonych im batalionow do należytego we wszystkich względach porządku.

Rozkazy Naczelnika Głównego Sztabu Jego Cesarzowskiej Mości.

S. Petersburg, d. 17 grudnia 1815

Ner 1. Jego Cesarzowska Mość dostrzegłszy oficera wojskowego w surducie, z obszlagami zielonemi, jakże w gwardyi tylko miejsce maia, rozkazuje całemu wojsku, iżby sztabs i ober-oficerowie nie przestępowali przepisanej formy, i nosili surduty nie inne, tylko właściwe każdemu gatunkowi służby.

Ner 2 Wolą jest Jego Cesarzowskiej Mości, ażeby powozy we wszystkich półkach, a w szpitalach łózka, malowane były taką farbą, jak w artylleryjskich skrzynkach i lawety.

podpisano: Jenerał Adjutant Xiążę *Wolkoński*.

W Numerze gazety, *Ruski Inwalid*, z dnia 23go lutego, czytamy następujący artykuł:

O Taryffie 1811go Roku.

I. Oznaczenie przyczyny sporu.

„Czy potrzeba, i czy pożyteczną jest dla *Rossyi* odmienić taryffę 1811go roku i na miejscu złączonego z nią systemu zabronnego, przyjąć dawny wolniejszy system handlowy? — Pytania tego w żaden sposób nie należy łączyć z pytaniem: „Co pożyteczniejszem jest dla *Rossyi*: samém wyłączenie zatrudnić się rolnictwem, czyli też razem i rękodzielnictwem? Nie można bez zadziwienia czytać autorów, którzy się zabierają rozwiązywać pierwsze z tych pytań, przytoczeniem obszernych dowodów na to, że *Rossya* nie może przestawać na samych tylko syrowych płodach; że rękodzielnictwo przynosi dla niej nader znakomite korzyści; i t. d. Gdzieżby się mógł znaleźć człowiek, który o tym powątpiewał? Któż nie przyznałby korzyści jakie czynią dla *Rossyi*, znajdujące się u niej oddawna rękodzielnictwo płócien, żagliw, lin, wełniane, żelazne, i t. d. Któż nie wysławia Rządu, nieoszczędzającego kosztów na sprowadzenie zza granicy umiejętnych cudzoziemców, którzyby przynosili na rossyjską ziemię owoc obcego przemysłu? Jeżeli mamy wierzyć pewnym pisarzom, podług

których w *Rossyi* ma się znajdować opinia, zagrażająca niebezpieczeństwem, a nakoniec i upadkiem wszystkim rękodzielnictwom. Ale rzeczywiście, nigdzie śladów nawet tej opinii dostrzedz nie możemy: idzie zatem; że wyżej wspomnieni pisarze walczą z tworam i własnejże imaginacyi — Istotne pytanie jest następujące: „Czy jest dla *Rossyi* pożytecznem, że zabronienie cudzoziemskich towarów, a następnie wyższa ich cena, do założenia w *Rossyi* takich rękodzielnictw, których, gdyby tego zabronienia i tej monopolnej nie było ceny, a żeby nie zakładano zupełnie, albo założono, ale nie tak prędko? — Najlepszą na to pytanie odpowiedzią będzie, uważne i szczegółowe roztrząsanie skutków taryffy, w całej ich rozciągłości.

II. Skutki Taryffy 1811go roku.

Pierwszy skutek: Podniesienie się ceny wielu towarów.

Pierwszym skutkiem taryffy było, podniesienie się ceny wszystkich, zabronionych przez nią towarów, na 30, 50 i więcej procentów. Podniesienie się to nie tylko było na towarach cudzoziemskich, które się w państwie zostały, albo wchodziły jako kontrabanda, ale i wszystkich rękodzielnictw tegoż gatunku, w krajowych rękodzielnictwach robionych. Bo np. kiedy angielskiego albo pruskiego sukna nie było już w *Rossyi*, albo kiedy wysoka cena przeszkadzała do ich kupowania, rozumie się, że potrzeba sukna niższego gatunku, które i dawniej już w *Rossyi* robiono, musiała się powiększyć. A że ilość ich nie mogła się, w tak krótkim czasie, tak powiększyć, iżby wystarczyć mogła na potrzebę tak niespodzianie powiększoną; mogli zatem rossyjscy rękodzielnicy i sprzedawcy sukna podnieść cenę swego towaru.

Ale podniesienie się ceny nie tylko na tych było towarach, które przez taryffę były zakazane; rozciągnęło się ono i do innych towarów rossyjskich. To bowiem podniesienie się ceny na towarach zakazanych, odciągnęło wielką masę kapitałów i wielką liczbę robotników od innych przemysłów, dla przyłączenia ich do rękodzielnictw krajowych, w których robione były tego rodzaju towary, a następnie i te rodzaje przemysłu, od których odzwane zostały i kapitały i ręce, zmniejszyć się były powinny. A jako liczba kupujących rękodzielnictwa z nich nie zmniejszyła się, i potrzeba została taż sama; naturalny więc wypadek, że cena tych produktów podnieść się musiała.

A tak taryffa zmusza kupujących do płacenia drożej: 1) Za wszystkie, znajdujące się jeszcze w państwie towary cudzoziemskie, których wprowadzanie nadal było zabronione; 2) Za wszystkie towary cudzoziemskie, wprowadzane do państwa, jako kontrabanda; 3) Za wszystkie krajowe rękodzielnictwa, które były powinny zastąpić miejsce cudzoziemskich, albo, których potrzeba połączoną była z potrzebą pierwszych; 4) Za wszystkie towary krajowe i rękodzielnictwa, których cena dla tego powinna była podnieść się, że produkcya ich zmniejszyła się, i że kapitały i ręce, które do nich należały, do takich przeszły rękodzielnictw, które przez taryffę nabyły ceny monopolnej, i które obiecywały sobie wyższą cenę.

Nie podobna dokładnie oznaczyć wielkości summy, którą kupujący przymuszani byli płacić za te towary w porównaniu do ceny zwyczajnej; ale bez najmniejszej wątpliwości można oznaczyć wyższą od 100,000,000 rubli. Dla rachunku na jeden tylko artykuł zwrócić uwagę. Wszyscy świadomi zgodzą się, że w rachunku poniższym bardziej niska, aniżeli wysoka, położymy liczbę — Zgola bez przesadzenia można położyć, że *Rossya*, do nastania Taryffy 1811go roku, corok zakupowała od cudzoziemców na 30 milionów sukna i innych wełnianych rękodzielnictw, na własną u siebie potrzebę. Położymy, że i za czasów taryffy wchodziła do nas połowa tej ilości drogą kontrabandy; ale też dla tej przyczyny sprzedawane było 50 procentami wyżej od ceny zwyczajnej. Wypada zatem, że kraj rossyjski za połowę tej ilości towarów płacił półosma miliona więcej, jak przed tem.

Tym czasem, sukno i inne towary w państwie robione, podniosły się w cenie przynajmniej na 25 procentów. Daymy teraz, że w *Rossyi* jest 15 milionów ludzi, z których każdy corok potrzebuje 3 arszyny sukna, albo innych wełnianych rękodzielnictw tejże wartości: co czyni razem 45 milionów; oznaczmy arszyn po 4 tylko fuble; wypadnie summa 180 milionów rubli. Gdy zaś zakaz cudzoziemskiego sukna podniosł cenę rossyjskiego 25cia procentami (czego rzeczywiście doświadczyliśmy); więc kupujący przymuszani byli płacić za ostatnie 45 milionów więcej, nad zwyczajną cenę. Idzie zatem, że Taryffa przyczynia mieszkańcom *Rossyi*, na samém tylko suknie i towarach wełnianych, 50 milionów wyższego wydatku. Z tych 50 milionów wzięci *naprzód* przemysłowcy i nikczemni ułatwicieli i opiekunowie zakazanego handlu, półosma miliona; cała dalsza summa została na pożytek rossyjskich rękodzielnictw, które zbogaciły się kosztem kupujących: wszystko to bowiem, co pierwsi zyskali, stracić musieli ostatni. Ale w żaden sposób naród nie może stać się bogatszym przez to, że jeden szczególny człowiek zbiera zyski ze

szkody drugich. Wtedy tylko naród do wyższej przychodzi pomysłowości, kiedy się pomnażają jego produkty, czyli źródła jego korzyści. Lecz wszystko to nie może pochodzić z tych rękodzielni, które byt swój winne są Turynie; — Co się dokładnie w dalszym wyswiatec ciągu, (W następujących numerach)

(Dalszy ciąg traktatu między Rossyą i Austryą w Wiedniu zawartego, zaczętego w Nrze 17 Kur. Lit.)

XXIII. Zupełne panowanie nad młynami, fabrykami lub hamerniami zbudowanymi, na szerokości koryta rzeki, granicę stanowiącymi, należąc będzie do Monarchy, na którego ziemi leży wieś, albo miasto, do którego zakłady te należą.

W przypadku, jeżeliby one były własnością prywatną, wtedy Kommissarzom do oznaczenia granic na tej ziemi mianowanym, polecono będzie oznaczyć podług prawideł wzajemnej sprawiedliwości i stosownie do miejscowych okoliczności, wszystko to, co się tycze zupełnego władania.

Rozumié się samo przez się, iż na przyszłość nie można będzie stawiać nowych tego rodzaju zakładów bez wzajemnego zgodzenia się obu rządów, brzegi posiadających.

XXIV. Splaw na wszystkich rzekach i kanałach, w całej przestrzeni dawniejszego Królestwa Polskiego (jak ono było do roku 1772), aż do samego ujścia tych rzek, równie w dół, jak w górę idąc, będzie wolny w taki sposób, iż splaw nie może być bronny żadnemu z mieszkańców krajów Polskich, zostających pod Rządem Rossyjskim i Austryackim. Również wolność splawu i żeglugi wzajemnie się zabezpieczą na tych rzekach i rzeczkach, które nie będąc teraz, mogłyby się później stać splawnymi; również i na kanałach, któreby w późniejszym czasie wykopane zostały. Też prawidła przestrzegane będą względem wyższych rzeczonych, poddanych i co do ich przybywania do portów, do których oni temiż rzekami i kanałami przybywać mogą.

XXV. Zwyczajne opłaty od statków i wchodzenia do przystani jednakie będą na obu brzegach: jednakże zawiadowcy statków powinni się stosować do urządzeń policyjnych, jakie są ustanowione około porządku wewnętrznego splawu.

XXVI. Dla większego zabezpieczenia tej wolności splawu i dla zaradzenia wszelkim w tym przeszkodom, obie wysokie umawiające się strony zgodziły się ustanowić jeden tylko gatunek opłaty od splawu, a mianowicie, że względu na wewnętrzną przestrzeń statku, a tém samym, od ilości beczek, którą podejmuje statek, albo od wagi ładunku. Z jednej i drugiej strony będą mianowani Kommissarze dla oznaczenia takowej opłaty, a która bądź ma bardzo umiarkowaną i jedynie poświęconą na utrzymanie pomienionych rzek i kanałów w stanie splawnym. Raz przez oba dwory postanowiona tym sposobem opłata, nie może być inaczey odmienioną, tylko za ich spólną zgodą. Toż samo ma się czynić i względem Kantorów, dla pobierania takowej opłaty ustanowionych.

Lecz, jeżeliby jedno ze dwu umawiających się Mocarstw, własnym nakładem nowy sporządziło kanał, poddani Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Wszech Rossy. nigdy nie mogą być pociągani do opłaty od splawu, wyższej od opłaty, jaką płacić będą poddani Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Austryackiego. Zupełna wzajemność przestrzegana będzie w tym względzie.

XXVII. Kommissarze, którym polecone będzie urządzenie rzeczy, w poprzedzających artykułach postanowionych, niezwłocznie mają być mianowani. Czynności ich mają być ukończone, przyrzane i potwierdzone nie później, jak w sześciu miesiącach, licząc od dnia ratyfikacji niniejszego traktatu.

XXVIII. Obie wysokie umawiające się strony, dla dania dzielniejszej pomocy stosunkom handlowym, a mianowicie drogą z Brod do Odessy, i wzajemnie, zgodziły się nadać, jak tylko może być, największą wolność dla handlu przechodowego (*transit*) we wszystkich miejscach dawniejszej Polski. Pobierane w takim wzglę-

dzie opłaty, będą, jak tylko można, najumiarkowańsze, i nie inne, tylko, jakie są przeznaczone dla kupców tych krajów, lub dla poddanych cudzoziemskich, największy doznających przyjaźni.

XXIX. W celu udzielenia również opieki dla handlu przywozowego i wywozowego między wspomnianymi krajami, które składały dawniejsze Królestwo Polskie, zgodziły się oba Dwory naznaczyć z obu stron Kommissarzów, którym poleci się przyrzeczenie urzędzeń i taryf teraz będących, podanie projektów dogodnych dla postanowienia tego wszystkiego, co do tego artykułu należy, szczególnie zaś dla zaradzenia wszelkim na przyszłość nadużyciom i uciskom przez komory celne.

XXX. Ponieważ Jego Cesarsko-Królewska-Apostolska Mość, stosownie do konwencji 15 (26) stycznia 1797 roku, wydał na ogólną kasę długi Państwa swego obligi, na proporcjonalną część dawniejszych długów Króla i Rzeczypospolitej Polskiej, i obligi te zostaną na przyszłość teyże kassy ciężarem ze wszystkimi nieopłaconymi i rosnącymi procentami; przeto między wysokimi umawiającymi się stronami stanęła ugoda, iż Rząd Xięstwa Warszawskiego, pod poręką Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Wszech Rossy, będzie obowiązany dać w zamian Dworowi Wiedenskiemu, jako wynagrodzenie ogólne, sumę cztery miliony złotych polskich wynoszącą.

XXXI. Wzajemnie, Jego Cesarsko-Królewska-Apostolska Mość, zrzeka się zupełnie wszystkich innych pretensy, co do pożyczek i długów, jakiegokolwiek były, tudzież jakie były, albowy mogły być zabezpieczone, assygnowane, albo zapisane na ustapiionych krajach.

XXXII. Cztery miliony złotych polskich, w artykule XXX opisane, jako summa powrotna od Rządu Xięstwa Warszawskiego, ma być przez ten Rząd wypłacona do skarbu Cesarsko-Austryackiego w gotowych pieniądzach i w ośmiu równych rocznych terminach, kładąc na każdy po pięććroć sto tysięcy złotych polskich. Pierwszą z tych rocznych opłat nastąpi dnia 12 (24) stycznia 1816 roku, a ostatnia teyż dnia 1824 roku. Uważając atoli stan terażniejszy rzeczy i nowe usiłowania, jakich okoliczności wynagać będą, Wsokie umawiające się Dwory zgodziły się, jeżeliby pokój nie był przywrócony w przeciągu pierwszego z naznaczonych terminów, wtedy się pierwszy termin odłoży, a za nim i następne tak, że opłata pierwszego terminu nastąpi w sześć miesięcy po ratyfikacji traktatu ostatecznego pokoju.

XXXIII. Co do nowych długów, wynikłych od czasu ustanowienia Xięstwa Warszawskiego, Jego Cesarsko-Królewska-Apostolska Mość obowiązuje się przystąpić do nich w dziewięć części. Samo przez się wypada, że Dwór Wiedenski w teyże proporcji uczestnikiem będzie do pozyskania należytości z obrachunku okazać się mogący. (Dokończenie w następującym numerze.)

Kurs petersburski: dukat holl. 11 rub. 80 kop. nowy; 11 rub. 70 kop. stary. Zmiana srebra, 315 kop. za rubla.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z Warszawy dnia 5go Marca.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

W celu zapobieżenia szkodzie, którą prywatne osoby przez fałszywe wyobrażenie wartości wewnętrznej pieniędzy Pruskich, ponosiłyby mogły, donosi, iż wielokrotnie doświadczenia i próby na teyże monecie w Mennicy Warszawskiej zrobione dostatecznie przekonały, iż wspomniane monety są wybite na stopę następującą: a) Stare talary Pruskie z jednej grzywny srebra czystego z popiersiem w mundurze 86 fl. 4½ gr. b) Także dwóztówki czyli (*acht guten groschen stück*) 86 fl. 14 gr. c) Także złotówki czyli (*4 gute groschen stück*) 88 do 89 fl. d) Nowe talary Pruskie z popiersiem bez

munduru 85 fl. 6 gr. e) Także dwózzłotówki 85 fl. 5 gr.
f) Także złotówki 86 fl. 6 gr.

Stosownie więc do tej wartości wewnętrznej musiało nastąpić ocenienie kassowe tych gatunków, w skutek wyroku Najjaśniejszego Pana z dnia 1go Grudnia 1815 roku, który artykułem 3cim wszelkie monety zagraniczne, jako materiały ocenić i do ceny zakupu srebra po 84 złote za grzywnę srebra czystego, zastosować zaleca. Co zaś się tyczy monety byłego Xięstwa Warszawskiego, która jako pieniądz krajowy w całkowitej wartości nominalnej w kursie kassowym zachowaną została, ta jest wybita: a) Talary po 85 złotych z jednej grzywny srebra czystego. b) Dwózzłotówki po 86 zł. 15 gr. c) Złotówki po 87 zł. Działo się w Warszawie dnia 29 lutego 1816 roku.

Minister prezydujący (podpis.) T. Matuszewicz.
Sekretarz Jeneralny (podpis.) Kruszyński.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

A U S T R Y A.

Gazeta Medyolańska z dnia 12go lutego, zawiera wyciąg ze statutów Cesarskiego orderu *Żelaznej korony*. Godność wielkiego Mistrza zostaje wiecznemi czasy połączona z godnością Cesarza Austriackiego i jego następców. Order ten będzie miał trzy stopnie czyli klasy. Każdy bez różnicy stanu i służby, może być przyjęty do zakonu tego orderu, jeżeli tylko posiada potrzebne do tego warunki, które się zasadzają na dowodach przywiązania do Panującego i do kraju, na gorliwym przykładaniu się do powiększenia dobra Monarchii, jeżeli takie szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostało. Moc rozdawania orderu zostawia się samemu Wielkiemu Mistrzowi, i nikomu nie wolno starać się o niego. Znakiem orderu będzie korona żelazna, z dwogłównym ukoronowanym orłem austriackim, mającym na obudwóch stronach piersi ciemno, lazurową tarczę, a na nię z jednéj strony piersi złotą literę *F.* na drugiey zaś liczbę roku 1815. Kawalerowie orderu pierwszėj klasy, będą nosić order na szerokiemy wstędze złoto żółtego koloru, z brzegiem błękitnym. Będą także nosić na lewéj stronie piersi srebrną czteropromienną gwiazdę, mającą w środku żelazną koronę, obwiedzioną kołem niebieskiem, na którym będzie napis: *Avita et aucta*. Ozdoba orderu drugiey klasy różni się od pierwszėj mniejszością swoją, i nosi się na szyi. Kawalerowie orderu trzeciėj klasy noszą tę ozdobę na węższéj wstążce u dziurki guzikowéy, na lewéj stronie piersi. Liczba Kawalerów orderu oznaczona jest na sto osób, to jest, 20 osób pierwszėj klasy, 50 osób drugiey, a 50 trzeciėj klasy. Kawalerowie pierwszėj i drugiey klasy zawsze mają przystęp do sali tajnych Radców, trzeciėj klasy zaś tylko w dni uroczystości orderowych. Na uroczystościach u dworu wszyscy mają przystęp. Kawalerowie pierwszėj klasy orderu, nie będący jeszcze Radcami; Kawalerowie drugiey klasy, nie będący jeszcze Baro-nami, a Członkowie trzeciėj klasy, nie będący jeszcze Kawalerami, otrzymają te stopnie bez opłaty, skoro ich zażądata. Dekreta wychodzące od wielkiego Mistrza do Kawalerów orderu pierwszėj klasy, znamionowane będą celem oznaczenia łaski i dobroci Panującego, wyrazami: *Nasz Kuzyn*. Stosownie do najwyższego rozkazu, wszystkie osoby, już pod zeszłym panowaniem we Włoszech, tym orderem zaszczycone, powinny w przeciągu trzech miesięcy zgłosić się do kancelaryi kapituły orderowej, gdzie złożą ozdoby orderu i patenta, za które otrzymają ozdoby tej saméj klasy, jaką mieli, które jednak na wstędze podług terażniejszėj formy nosić będą. Wojskowym dawniejszym Kawalerom nie mającym stopni Officerów, zamiast orderu udzielony będzie złoty medal, mający na jednéj stronie wyobrażenie miecza, a na drugiey napis: *Pro virtute militari*. Zagraniczne osoby ozdobione orderem żelaznej korony, zgłoszą się w téj mierze przez Rząd, pod którym zostają.

P O R T U G A L I J A

Z Lizbony dnia 2 lutego. Przeszłej nocy nagle zostaliśmy przestraszeni trzęsieniem ziemi. Już dniem

wprzód z południa powstała była, przy południowym wietrze, gruba mgła, a w bliskości rzeki dały się uczuć siarczyste i węglowe wyziewy. Pierwsze wstrząśnienie dało się czuć o północy, które wprawdzie nie było bardzo mocne, jednakże pobudziło mieszkańców ze snu. Uczucie przy tém było właśnie takie, jak gdyby łózka do góry podniesione, znowu zwołna na dół spuszczone zostały, lecz około godziny pierwszėj powstało mocne i ciągle poruszenie. Ruchomości domowe, i wszystko, co na ścianach wisiało, zaczęły się na wszystkie strony ruszać, dzwony na wieżach różnéj wysokości wydały dźwięk, belki zaczęły trzeszczyć, i uczucie tego wstrząśnienia było straszne. Nagle powstał rozruch w domach; krzyk kobiet i dzieci, bieganie tu i owdzie po piętrach, czyniły tę północną godzinę okropną. Mieszkańcy kupili się, a wielu z nich na pół ubrani opuściwszy domy, usiłowali wydobyć się na wolne miejsce wołając żałośnie: *Misericordia! Misericordia!* Wstrząśnienie nie było wprawdzie tak mocne, jak w roku 1807 (a bez porównania mniejsze od trzęsienia ziemi w Lizbonie roku 1755), ale nie równie dłużej trwało; trwało bowiem dobrą minutę — dość długo, gdyż w takim strachu każda sekunda godziną się staje, bo coraz większego obawialiśmy się nieszczęścia. Gdy zupełnie trzęsienie ustało, uspokojono się i pokładzono spać; ale w pół do 7mej powstało trzecie wstrząśnienie również mocne, lecz nie tak długo trwające. Nieprzytrafiły się wielkie nieszczęścia; mury tylko w kilku miejscach popeękały, i w niektórych domach sufity się pozawały.

W I E S T N I C Y

(Z *Korresp. hamb.*) Nie potwierdziła się pogłoska że układy między dworem wiedeńskim i stolicą apostolską przerwane zostały. — Xiążę Rejent miał prosić Papieża o dwa kapelusze kardynalskie, dla dwóch znakomitszych biskupów irlandzkich. — W Turynie było zimna 14 stopni. — Piszą z Medyolanu pod 6 lutego: Około sta rewolucjonistów tu się znajduje: między nimi są: *Lakanal, Courte-Puyravaux, Robert Lindet, Mailhe, Quinette, Ysabeau*, &c. — Królowa *Hetruryi* tu jest spodziewana. — Na wyspie *Corfu*, wieś, w której się najpierw zaraza morowa pokazała, spalona została. — W *Neapolu* też ustanowiony jest trybunał handlowy. — Do *Rzymu* przybył także poseł turecki, który się ma układać względem chrześcijan w państwie *Ottomańskim*. — W téjże czytamy gazecie: w *Bononii* miały się okazać początki zaraźliwych chorób. — D. 5 lutego w *Wenecyi* dzwony ogłosiły, mianowanie przez Cesarza Biskupa *Milisi*, rodowitego wenecyanina, na Patriarchę *Weneckiego*. — Miasto *Crema*, za dané dowody przywiązania, do rzędu miast *Królewskich* wyniesione zostało.

F R A N C Y A

(Z *gaz. berl.*) Paryż dnia 19 lutego. Król okazał nowy przykład swéj dobroczynności: każdemu z 12stn plebanów paryzkich posłał po 1000 fr., dla rozdania ubogim. — Posągi *Ludwika XIII, XIV, XV i Henryka IV*, z białego marmuru, na dawnych swych placach, postawione być mają. 12 kolosalnych posągów, wyobrażających *Bayarda i Dugnesilin, Turenne i Kondusza, Suger i Richelieu, Sully i Colbert, Tourville i Dugnay-Trouin, Duquesne i Suffren*, mają zdobić most *Ludwika XVI*. W kościele *ś. Magdaleny* postawione będą błagalné pomniki dla *Ludwika XVI, Maryi Antoniny, Ludwika XVII i Madame Elżbiety*; a w kościele zamkowym w *Vincennes* dla xięcia *d'Enghien*. U *Courtis*, członka dawniejszėj konwencyi, znajdowały się włosy Królowéy, i niektóre listy: te wydrukowane będą. — D. 10 t. m. wszyscy *Anglicy z Calais* wyszli. Warowni *Montmartre* nie burzą wprawdzie, ale są już w różnych miejscach rozkopané. Wojska zupełnie z nich wyszły. Dalszych też warowni w okolicach *Paryża*, właściciele ziemi, rozkopują wały, zasypują rowy, &c. — *P. Benjamin Constant* znajduje się w *Londynie*, i wyjeżdża do *Szwecyi*. — Powiadają że Król *Francuzki* przystąpił do świętego przymierza. —

DODATEK